

Kłapa wyborów w Szkocji

<http://ipsec.pl/kłapa-wybor%C3%B3w-w-szkocji.html>

Jak donosi korespondentka GW z Edynburga, Szkocje spotkała kłapa wyborcza podobna do tej jaka w Polsce przeżyliśmy w 2002 roku. Wyborcy nie doczekali się jeszcze oficjalnych wyników, bo system który miał je podać w dwie godziny nadal je przetwarza.

Cała relacje można znaleźć [i tutaj](http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34174,4106321.html).
O systemie wspomagającym liczenie głosów:

Zawiódł nowoczesny system elektroniczny, po raz pierwszy wykorzystywany w tym roku. Okazało się, że maszyny, które miały w ciągu maksymalnie dwóch godzin podać wyniki głosowania pracowały przez całą noc i jeszcze nie skończyły.

Z opisu wynika także, że niesłychanie skomplikowany był system wskazywania kandydatów - na jednych kartach trzeba było stawiać krzyżyki, na innych cyferki, przy czym mogły to być albo jedynki dla wskazania ogólnego poparcia, albo kolejne cyfry dla wskazania wagi poparcia. W rezultacie ogromna ilość głosów była nieważna.

Z satysfakcją stwierdzam, że musiał to wymyślić ktoś z branży IT. Przypadek ten doskonale nadaje się na konferencje jako przykład systemu niezwykle poprawnego formalnie, ale kompletnie nieużywalnego.